GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament na styczeń w naszej administracji 270 000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 278 000 mk., przez pocztę 278 325 mk., pod opaską w Polsce 300 000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 25 000 marek.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 10 000.— mk Reklamy wiersz 30 000.— mk.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 1 | Toruń, wtorek dnia 1. stycznia 1924 | Rok 2

Polska nierządem stać nie może.

Jak wiadomo większość stronnictw w Sejmie obiecała poparcie obecnemu rządowi.

Rozumne i obywatelskie stanowisko jakie zajął Związek Ludowo-Narodowy w stosunku do nowego rządu — tak określił w swem przemówieniu p. prezes Głąbiński:

Od chwili wskrzeszenia naszego państwa i naszego życia parlamentarnego Związek Ludowo-Narodowy stał stale i konsekwentnie na tem zasadniczem stanowisku, że rozległym zadaniom i potrzebom naszego młodego życia sprostać może tylko rząd parlamentarny, rząd oparty na większości polskiej i na programie, który tej większości odpowiada. Taki rząd parlamentarny jest koniecznością zarówno dla państwa jak dla naszego narodu, jak także dla naszego Sejmu, względnie parlamentu.

Jest koniecznością dla państwa, ponieważ państwo jest organizmem szeroko skomplikowanym, który może się rozwijać tylko wówczas, gdy kierownicy tego państwa mają jedną myśl przewodnią, mają jedną zasadę i w myśl tej zasady postępują. Koniecznością dla narodu naszego, ponieważ naród nasz, mając teraz młode jeszcze życie polityczne, potrzebuje dla dojrzałości politycznej pewnego politycznego wychowania. W tym celu potrzebuje, żeby walki stronnictw nie były tylko walką haseł demagogicznych, lecz żeby to była walka istotnie o zasady, o przekonania, o idee, ażeby w tej walce w ścieraniu się pojęć i przekonań wychowywał się naród, ażeby wiedział, w jakim kierunku ma iść w życiu politycznym. Jest to jednak i potrzebą polityczną dla naszego Sejmu, dla naszego parlamentu, ponieważ parlament jako przedstawicielstwo całego narodu, powinien być otoczony zaufaniem tego narodu i tem przekonaniem, że odpowiada w swojej działalności i pracy, pragnieniom i dążeniom tego społeczeństwa, które reprezentuje.

W tem przekonaniu tedy dążyliśmy stale do tego, żeby mieć w Polsce rząd parlamentarny. Niestety stosunki polityczne były tego rodzaju, że dopiero w tym Sejmie powiodło się doprowadzić do pewnej większości sejmowej polskiej, opartej na programie, na której się zgodziły te stronnictwa, które przystąpiły do większości Bo chcąc utworzyć rząd większości parlamentarnej, muszą się stronnictwa z tem pogodzić, że nie mogą wysuwać tylko swoich skrajnych dążeń partyjnych lecz muszą usuwać to wszystko, co je dzieli od siebie, a szukać tylko tego, co je łączy w interesie ogólnym państwa i interesie narodu.

Wytworzono rząd, który jednak zachwiał się potem z powodu braku większości i ustąpił. Po ustąpieniu stanęliśmy znowu na naszem zasadniczem stanowisku i byliśmy tego zdania, że należy zgodzić się także i na to, żeby ewentualnie opozycja obj. rządy, byleby te rządy były świadome swej odpowiedzialności przed Sejmem i narodem, były naprawdę parlamentarne i opierały się istotnie na większości polskiej. Wobec takiego rządu moglibyśmy stać w opozycji, ale byłby to rząd, któryby reprezentował pewne przekonania i zasady, rząd, z którym można walczyć, któremu się można przeciwstawiać, któryby jednak niezawodnie przyczynił się do dalszego wychowania i dojrzewania politycznego naszego społeczeństwa. Skoro jednakowoż próba powstania takiego rządu również zawiodła, a widzimy, że podejmowanie dalszych prób w tym kierunku naraziłoby nasze państwo, naszą skarbowość na wielkie niebezpieczeństwa, rozumiemy i uważamy to za całkiem naturalne, że w tej chwili Prezydent Rzeczypltej, chcąc spełnić swój obowiązek konstytucyjny, powołał do steru rząd nieparlamentarny. Zasadniczo nie możemy się sprzeciwiać w tych warunkach takiemu rządowi, ponieważ Polska nierządem stać nie może.

Rząd ten ma przedewszystkiem program skarbowy, dąży do uzdrowienia naszych finansów i to jest w tej chwili niewątpliwie najdonioślejsze i najpilniejsze nasze zadanie. To było też głównem i najpilniejszem zadaniem rządu, który ustąpił, i dlatego też nie możemy się przeciwstawiać takiemu programowi rządowemu.

O ile chodzi o szczegóły, które wymienił nam prezes Rady Ministrów, to nie możemy dziś jeszcze wydać ostatecznego sądu tak długo, jak długo szczegółowych przedłożeń rządu nie mamy. Nie wiemy, jaki zakres mają te pełnomocnictwa, których od nas domagać się będzie, sądze jednak, że jeżeli te przedłożenia, choćby najdalej idące, liczyć się będą jednak z możnością płacenia całego społeczeństwa, wówczas trzeba się będzie zgodzić na nie w interesie ogólnym sanacji finansów i w interesie uzdrowienia naszego państwa. Pełnomocnictwom, które nam będą przedłożone, przypatrzymy się bliżej, a mianowicie z tego stanowiska, czy są zgodne z naszem prawem konstytucyjnem i zajmiemy wobec tego programu o ile możności życzliwe stanowisko.

Jeżeli więc ten rząd będzie się trzymał konsekwentnie tego programu, który nam przedstawił, jeżeli będzie unikał wszelkich wpływów partyjnych bez względu na to, skądby pochodziły, nie mamy zamiaru odmówić mu naszego poparcia.

Wiadomości polityczne.

Sprawy polskie.

Porządek dzienny poświątecznego posiedzenia sejmu.

Porządek dzienny pierwszego po ferjach świątecznych posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dzień 4 stycznia 1924 r. o godz. 3 popoł. obejmuje następujące sprawy: 1) sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie wyjątkowych pełnomocnictw dla p. Prezydenta Rzplitej w zakresie sanacji skarbu; 2) trzecie czytanie projektu ustawy w przedmiocie skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym; 3) trzecie czytanie projektu ustawy o obowiązku stosowania wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulacji płac zarobkowych

O pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej.

W piątek, dn. 28 grudnia br. odbyła się w gmachu sejmowym pod przewodnictwem marszałka Sejmu p. Rataja konferencja w sprawie zgodności z Konstytucją Rzplitej projektowanej przez rząd ustawy upoważniającej p. Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządz. w przedmiocie sanacji skarbu.

W posiedzeniu wzięli udział marszałek senatu p. Trąmpczyński, prezes Rady Ministrów p. Grabski, minister sprawiedliwości p. Wyganowski oraz profesorowie uniwersytetu warszawskiego pp. Cybichowski i Lutostański, wileńskiego — p. Komarnicki, poznańskiego — p. Peretiatkowicz oraz sędzia Sądu Najwyższego p. Stelmachowski.

Opinja prawnicza wszystkich uczestników konferencji stwierdziła jednogłośnie że upoważnienie władz wykonawczych, względnie p. Prezydenta Rzplitej przez władze ustawodawcze do wydawania szeregu rozporządzeń, niezbędnych do przeprowadzenia sanacji skarbu jest bezwzgl. zgodne z Konstytucją i z punktu widzenia prawnego nie nastręcza żadnych wątpliwości. Konferencja wypowiedziała się jednocześnie przeciw ujęciu powyższych upoważnień w formułę t. zw. delegacji ustawodawczej.

Celem szczegółowego omówienia projektu ustawy w duchu, ustalonym przez Konstytucję, wyznaczono drugie popołudniowe posiedzenie w Prezydjum Rady Ministrów. Posiedzenie to rozpoczęło się o g. 5 popoł. i przewodniczył mu p. prezes Rady Ministrów Grabski. Udział w posiedzeniu wzięli minister sprawiedliwości p. Wyganowski, profesorowie Cybichowski, Lutostański, Komarnicki i Peretiatkowicz, sędzia Sądu Najwyższego p. Stelmachowski naczelnik wydziału prawnego Prezydjum Rady Ministrów p. Tenczyn, dyrektor departamentu kredytowego Ministerstwa Skarbu p. dr. Zaczek wraz z dwoma przedstawicielami tegoż departamentu.

Uczestnicy konferencji przeszli po kolei poszczególne artykuły projektu ustawy i nadawali im ostateczne brzmienie.

Ustawa o stałej jednostce obliczeniowej.

Z dniem 1 stycznia 1924 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 6 grudnia 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczenia danin publicznych.

W myśl art. 1 tej ustawy, stała jednostka zastosowana zostanie do podatków, opłat, kar, grzywien oraz wszelkich innych świadczeń o charakterze publiczno-prawnym na rzecz skarbu państwa. Celem należytego wprowadzenia w życie powyższej ustawy departament budżetowy Ministerstwa Skarbu rozesłał do wszystkich Ministerstw prośbę o bezzwłoczne przygotowanie potrzebnych rozporządzeń wykonawczych w zakresie działania danego Ministerstwa. Projekty tych rozporządzeń mają być przesłane do departamentu budżetowego celem ostatecznego uzgodnienia.

Dzięki powyższemu sposobowi przeprowadzona zostanie stabilizacja dochodów państwowych, nietylko w dziedzinie dochodów, znajdujących się pod bezpośrednią administracją Ministerstwa Skarbu, lecz również w dziedzinie dochodów prawno-publicznych, preliminowanych w budżecie wszystkich innych Ministerstw.

Waloryzacja podatków od 1 stycznia 1924.

Z dniem 1. stycznia 1924 r. zwaloryzowano wszystkie podatki.

Przy podatku przemysłowym waloryzacja przedstawia się w sposób następujący:

za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne pobierane będą od dnia 1 stycznia 1924 r. opłaty przeliczone na franki złote. Ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych we frankach złotych będą podane do wiadomości zapomocą publicznych obwieszczeń. Miesięczne spłaty podatków powinny być uskuteczniane przez płatników w ten sposób, że obroty z danego miesiąca w markach polskich przelicza się na marki złote według przeciętnego kursu franka złotego z tego samego miesiąca. Kwotę przypadającego podatku i dodatku samorządowego obliczać się będzie również we frankach złotych. Obliczone w ten sposób kwoty podatkowe wpłacać się będzie do kas skarbowych w markach polskich według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty i podanego w czasie właściwym do wiadomości publicznej.

Ta sama zasada stosuje się również do spłaty podatków za m. grudzień 1923 r., które winny być uiszczone w terminie do 15 stycznia 1924 r. Suma obrotu w zeznaniach o obrocie za drugie półrocze 1923 r. ma być wykazana w markach polskich z przerachowaniem na franki złote według przeciętnego kursu z powyższego półrocza względnie z każdego poszczególnego miesiąca = tego półrocza, o ile chodzi o zeznania, składane przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszych dwóch kategorji i przez przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorji.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę wszystkich płatników, że zaległości i należności danin publicznych będą od 1. stycznia 1924 r. zwaloryzowane. W interesie zatem płatnika leży, aby wszystkie zaległości i wymienione już podatki państwowe z dodatkami komunalnymi wyrównał jeszcze przed 31. grudnia 1923 r. Waloryzacja polegać będzie na tem, że wszystkie podatki zalegające z lat poprzednich będą przepisane na franki złote i pobierane według kursu franka złotego w dniu wpłaty.

Waloryzacja taryf kolejowych.

Ministerstwo Kolei Żel. komunikuje:

Z dniem 1. stycznia 1924 roku wchodzą w życie nowe zwaloryzowane taryfy kolejowe. Waloryzacja taryf polega na wyrażeniu ich w jednostkach o stałej wartości, w danym razie w jednostkach taryfowych, równających się 1/100 franka złotego, przyjętego również w waloryzacji podatków. Opłaty taryfowe, wyrażone w tych jednostkach będą pobierane jednak w markach polskich według kursu, ustalonego dwa razy na miesiąc przez ministra skarbu i podawanego do powszechnej wiadomości.

Wyrażenie taryf w jednostkach złotych nie oznacza bynajmniej, iż by nowe taryfy podwyższone były do równi taryf przedwojennych, wyrażonych w walucie złotej. Celem bowiem głównym waloryzacji było uniezależnienie taryf od spadku wartości naszej marki, za którym kolej nie była w stanie nadążać nawet przy comiesięcznem podwyższaniu, co spowodowało ciągły wzrost niedoborów w gospodarce kolejowej. Poza tem wyrażenie taryf w jednostkach stałych umożliwi oparcie tranzakcyj i umów na kalkulacjach ścisłych, wolnych od czynnika przypadkowości, nieuniknionego przy podwyższaniu sporadycznem.

W taryfie zwaloryzowanej opłaty w jednostkach taryfowych pozostaną bez zmian, a zmieniać się mogą jedynie w kwotach, przypadających na nie marek polskich. Granice tych zmian dają się łatwo przewidzieć przy stałem śledzeniu za kursem franka złotego.

Przy sposobności wydania nowych, zmienionych w myśl zasad powyższych taryf, poddane w ogólności rewizji gruntownej dziś obowiązujące taryfy towarowe są znacznie rozszerzone i skorygowane przez zwiększenie ilości klas taryfowych (10 zamiast dotychczasowych 6) przez uzupełnienie i uporządkowanie nomenklatury, znaczne rozszerzenie działu taryf wyjątkowych, zaprowadzenie skorowidza taryf itd.

P. prezes Rady Ministrów odbył w dniu 27. grudnia b. r. konferencję z marszałkiem Senatu p. Trąmpczyńskim.

Nota polska w sprawie wydalań naszych robotników.

Dnia 24 grudnia poseł polski w Berlinie Kazimierz Olszowski, wręczył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Stresemannowi, notę w sprawie zarządzonych przez rząd meklemburski masowych wydalań robotników polskich.

W nocie tej powiedziano między innemi co następuje:

Dnia 11 sierpnia br. ministerstwo spraw zagr. w Warszawie zawiadomiło było posła niemieckiego Rauschera, że rząd polski wydalać będzie w drodze represji obywateli niemieckich tylko o tyle, o ile rząd niemiecki stosowałby wydalania obywateli polskich.

Obecnie rząd meklemburski ogłosił rozkaz, na mocy którego robotnicy, obywatele zagraniczni, muszą obowiązkowo opuścić Meklemburgję do 15 grudnia b. r. Rozkaz ten dotknął poważną ilość robotników polskich, którzy od szeregu lat pracowali z pożytkiem na roli w Meklemburgji. Rozkaz wykonano z całą bezwzględnością. Bardzo wielu robotników polskich posiadało swoje krowy, nierogaciznę oraz dobytek domowy. Ewakuacja nastąpić musiała w przeciągu kilku dni, robotnik polski zniewolony był wprost za bezcen wyzbyć się swego dorobku, nabytego w ciągu całego szeregu lat ciężką pracą.

Dotychczas wywieziono na rozkaz policji około 1500 robotników polskich. Ewakuacja ta wykonana została wśród najcięższych warunków . Wagony były nieopalane, niezarządz. nic, celem zapewnienia pożywienia w czasie podróży do gran. pols. która trwała kilka dni. Wobec szybkiego terminu ewakuacji robotnicy nie byli w stanie zaopatrzyć się w legitymację, niezbędne dla przekroczenia granicy Polski. Gdy transport z robotnikami przybył do Wrocławia i gdy robotnicy zażądali pozwolenia na udanie się do konsulatu polskiego celem otrzymania legitymacji, władze miejscowe kategorycznie na to nie pozwoliły.

Nota zaznacza wkońcu, że wobec powyższych faktów oświadczenie polskie, złożone 11 sierpnia, utraciło wszelką moc i że rząd niemiecki ponosi całkowitą odpowiedzialność za kroki, jakie rząd polski wskutek powyższego postępowania zniewolony będzie zastosować do obywateli niemieckich, zamieszkałych w Polsce.

Układy w sprawie zaliczek na podatek majątkowy.

W związku z nieścisłemi wiadomościami o rzekomem unieważnieniu układów poprzedniego rządu z poszczególnemi gałęziami przemysłu w sprawie zaliczek na podatek majątkowy, dowiadujemy się z miarodajnego źrodła, że całkowitej rewizji ulegną tylko te układy, ktore nie zostały doprowadzone do końca. Co do zakończonych i obopólnie przyjętych układów, to ulegną zmianie tylko te ich części, ktore zezwalają podatnikom na zakup na wewnętrznym rynku krajowym obcych walut potrzebnych im do spłaty wspomnianych zaliczek.

Piąta rocznica 27 grudnia w Poznaniu.

Dn. 27. b. m. obchodzono w Poznaniu uroczyście piątą rocznicę wyzwolenia Poznania z pod jarzma pruskiego. Miasto było bogato udekorowane. W kościołach odprawione zostały nabożeństwa a w kościele garnizonowym uroczysta msza św. dla wojska. Na uroczystość złożyty się następnie defilada wojskowa, pochód stowarzyszeń i zrzeszeń przed ratuszem, a wieczorem w obu teatrach miejskich poprzedzone okolicznościowemi przemówieniami uroczyste przedstawienie.

Ustalanie wschodniej granicy Rzplitej.

Dn. 17. grudnia b. r. rozpoczęły się w Warszawie obrady drugiego zjazdu mieszanej komisji granicznej na wschodzie. W zjeździe biorą udział ze strony Polski przewodniczący delegacji polskiej p. Wasilewski, członkowie pułk. Hempel i Rozmowski oraz sekretarz p. Cykulski. Ze strony rosyjskiej w obradach biorą udział przewodniczący delegacji rosyjsko - ukraińsko-białoruskiej Biesiadowski, członek delegacji generał Kostiejew i sekretarz Marciński. Na porządku dziennym są sprawy zatwierdzenia dotychczasowych prac 4 zjazdów technicznych i uzgodnienia, dalszych prac komisji.

CZECHOSŁOWACJA.

„Temps" donosi, że Benesz wyjeżdża dzisiaj z Paryża, zamierzając powrócić do Paryża w połowie stycznia celem podpisania układu francusko-czechosłowackiego Francja i Chechosłowacja poinformują o swoich zamierzen. prawdopodobnie belgję, Polskę i państwa małej ententy. Traktat zostanie ogłoszony w dniu podpisania i naturalnie poddany rejestracji w Lidze Narodów. Jak się zdaje, opiera się on na następujących zasadach:

1) utrzymanie w Europie nowego stanu rzeczy, określonego przez traktaty;

2) stosowanie polityki pokojowej z oparciem się na konwencjach obronnych;

3) poszanowanie wszelkich zobowiązań międzynarodowych;

4) współpraca obu stron w dziele gospodarczej odbudowy Europy.

Poza tem traktat prawdopodobnie zawierać będzie następujące zastrzeżenia:

oba kraje złączą swe wysiłki w celu przeszkodzenie restaur. Hohenzollernów, czuwac będą nad utrzymaniem niezależności Austrji i poszanowaniem zobowiązań, jakie Węgry przyjęły w roku 1921 w sprawie Habsburgów. Traktat nie będzie zawierał żadnych sprzeczności w stosunku do polityki, przyjętej poprzednio przez resztę sprzymierzeńców i uzgodniony zostanie całkowicie z układem włosko - czechosłowackim z roku 1921 i zamiast domniemanego tajnego układu wojskowego pozostanie tyko utrzymany ścisły kontakt między sztabami generalnymi obydwu państw Wszelkie nieporozumienia, mogące powstać między obydwoma państwami, a nie możliwe do uregulowania na drodze dyplomatycznej mają być rozstrzygnięte przy pomocy arbitrażu.

Prasa z zadowoleniem stwierdza, że projekt sojuszu francusko - czechosłowackiego ma charakter na wskroś pokojowy i zaznacza, że będzie on dalszym ciągiem zawartych już przez Francję konwencji mających na celu utrzymanie nowego stanu rzeczy w Enropie. Dzienniki podkreślają dalej, że traktat francusko-czechosłowacki został zarejestrowany w sekretarjacie Ligi Narodów i że nie będzie zawierał żadnej tajnej konwencji wojskowej.
między Moskwą a Paryżem. „Gaulios" uważa ze cechą charakterystyczną traktatu jest to, że usuwa on możliwość wszelkiego konfliktu. „L'Ouvre" zaznacza, że traktat francusko-czechsłowacki stwierdza w oczach całego świata braterskie przymierze obu demokracji.

„Matin" zaznacza, że traktat ujęty został całkowicie w duchu statutu Ligi Narodów, potwierdza postanowienia traktatów pokojowych i zarazem uzupełnia je.

„Petit Parisien" wyraża przekonanie, że sojusz francusko - czechosłowacki będzie mógł odgrywać rolę pomostu między Pragą a Warszawą i być może w przyszłości

Głosy prasy niemieckiej.

Prasa niemiecka komentuje obszernie wiadomości o rokowaniach francusko-czechosłowackich w Paryżu. Dzisiejsze pisma, a zwłaszcza pisma nacjonalistyczne uważają, że sojusz francusko-czechosłowacki ma na celu dokończenie dzieła politycznego okrążenia Niemiec.

„Vorwärts" w artykule wstępnym zaznacza, że rząd francuski nie bez słuszności uważa sojusz z Czechosłowacją za swoje zwycięstwo moralne, odcinające się na tle izolacji politycznej Francji, ujawnionej w ostatnim czasie. Dziennik uważa, ze mylnym jest upatrywanie w tym sojuszu nowych prób okrążenia Niemiec. Sojusz ten ma raczej charakter zabezpieczenia politycznego Francji w dalszej przyszłości.

FRANCJA.

Opracowanie odpowiedzi francuskiej.

Poincare przesłał do wiadomości generała Degoutte i wysokiego komisarza Tirarda memorjał niemiecki, żądając przedłożenia w jaknajkrótszym czasie uwag jakie memorjał ten im nastręczył. Premjer po zapoznaniu się z opinją Degoutta i Tirarda opracuje projekt odpowiedzi dla rządu Rzeszy, który to projekt przedstawi rządowi belgijskiemu.

Pogłoski o uznaniu sowietów przez Francję.

Sprawozdawca gospodarczy „Daily Telegraph" donosi z Paryża, iż od kilku dni krążą tam pogłoski, jakoby Francja w najbliższym czasie miała uznać sowiety. Wiadomości te zdaniem sprawozdawcy należy przyjmować ostróżnie. W każdym jednak razie — zaznaza dziennik — od kilku miesięcy odbywają się ważne narady pomiędzy rosyjskiemi misjami handlowemi a wielkiemi francuskiemi dom. handlowemi. Zdaniem kół handlowych, Paryż w krótkim czasie stanie się najważniejszym ośrodkiem handlu z Rosją.

Zgon inżyniera Eifla.

Inżynier Eifel, twórca wieży Eifel, zmarł.

GRECJA.

Po wyjeździe króla greckiego.

„Demokratia" dowiaduje się, że król i królowa przesiedlą się prawdopodobnie do Anglji, o ileby ich nieobecność w Grecji miała potrwać czas dłuższy. Nadeszły do Aten wiadomości, że Włochy wzmocniły swe garnizony w Dodekanezie. Dzienniki komentują to uwagą, że Włochy zamierzają prawdopodobnie anektować Dodekanesos.

ANGLJA.

Choroba p. Lloyd George,a.

Lloyd George zapadł na zdrowiu wskutek silnego zaziębienia i wyczerpania, powodowanego udziałem w ostatniej kampanji wyborczej. Lekarz zalecił byłemu premjerowi całkowity spokój i odpoczynek.. Lloyd George, idąc za radą lekarza, udał się na dłuższy wypoczynek do swej rodzinnej posiadłości w Walji.

JAPONJA.

Rozruchy w Japonji.

Reuter donosi z Tokio: Rząd japoński podał się do dymisji. Tłum usiłował wczoraj wieczorem wtargnąć do mieszkania prezesa Rady ministrów Yamamoto i do mieszkania ministra spraw wewn. Goto, policja jednak przeszkodziła temu.

Z Tokjo donoszą, że osobnik, który usiłował dokonać morderczego zamachu na sobą księcia regenta japońskiego jest synem senatora Numba. W związku z zamachem policja doknała szeregu aresztowań wśród anarchistów japonskich. Gabinet japonski chcąc dać wyraz swemu oburzeniu z powodu zamachu podał się do dymisji. Zgodnie z przewidywaniami książę regent dymisji gabinetu nie przyjął

Ponowne trzesienie ziemi w Tokjo.

Dzienniki nowojorskie przynoszą depeszę z Tokjo, że w Tokjo nastąpiło nowe trzęsienie ziemi Kilkakrotnie silne trzęsienie zniszczyło około 100 prowizorycznych domów mieszkalnych. Mieszkańcy nocują bez dachu nad głową. Jest wiele ofiar w zabitych i rannych.

Stowarzyszenie polsko-tureckie.

W pierwszej połowie grudnia br. powstało w Poznaniu polsko-tureckie stowarz. którego zadaniem jest nawiązanie między Polską a Turcją stosunków społeczno-gospodarczych.

Stowarzyszenie to jest niejako symbolem wznowionej między obu państwami przyjaźni, zapoczątkowanej w roku 1699 umową w Karłowicach, podpisaną przez ówczesnego wojewodę poznańskiego Stanisława Małachowskiego i zatwierdzonej obecnie traktatem lozanskim. Stowarzyszenie wysłało do p. Prezydenta Rzplitej Polskiej i do Kemala paszy depeszę, zawiadamiającą o zawiązaniu się stowarzyszenia.

Hołd dla Curie-Skłodowskiej.

Dn. 26 gr. w Sorbonnie odbyła się uroczysta akademja z okazji 25-tej rocznicy odkrycia radium. Oprócz jubilatki obecni byli prezydent Millerand, przedstawiciele uniwersytetu paryskiego oraz świata naukowego. Z prawej strony p. Curie-Skłodowskiej zajął miejsce prezydent republiki. Jubilatka była przedmiotem entuzjastycznej manifestacji szczególnie w czasie przemówienia rektora uniwersytetu Appela.

W przemówieniu swem rektor podniosł ten szczęśliwy i znamienny objaw, ze p. Curie-Skłodowska, Polka z pochodzenia, a obecnie Francuską, łączy Polskę z Francją w dziedzinie nauki, tak jak dwa te kraje złączyły się w dziedzinie wyzwolenia narodowego.

Po szeregu przemówień zabrała głos p. Curie-Skłodowska dziękując za dowody uznania i sympatji dla jej zmarłego męża i dla niej samej. Następnie znakomita uczona nakreśliła w prostych słowach historyczny przebieg odkrycia radium.

Zabrał następnie głos prezydent republiki który zaznaczył, że Francja wyraża p. Curie swój podziw i wdzięczność. Przemówienie swe prezydent zakończył, oznajmiając, że rząd i parlament francuski, dając wyraz uczuciom całego narodu francuskiego, postanowiły przyznać p. Curie-Skłodowskiej w hołdzie narodowym roczną rentę w wysokości 40 000 franków, która przejdzie również na jej dzieci Uroczystą akademję zakończyło przemówienie ministra oświaty Bernarda.

Uniwersytet warszawski reprezentowany był na uroczystości przez p Zygmunta Zaleskiego, profesora instytutu słowiańskiego. Rząd polski reprezentował radca poselstwa p Szembek zastępujący posła Zamoyskiego, który odjechał do Warszawy. Po akademji w Sarbonnie baron Henryk Rotszyld wydał wspaniały obiad na cześć znakomitej jubilatki.

Na morzu polskiem.

Po minionych ostatnio groźnych burzach i większym wylewie Bałtyku, korzystając z uprzejmości jednego z rybaków z Helu, wybrałem się jako Wasz korespondent z wybrzeża, na nadzwyczaj oryginalny w porze zimowej, tylko przez rybaków helskich uprawiany nocny połów łososi. Ponieważ sposób łowienia łososi w morzu nie jest znanym szerszemu ogółowi społeczeństwa, a zawiera w sobie tyle ciekawych szczegółów, dlatego też czuję się zobowiązanym wrażeniami podzielić się z Wami. —

W piękne grudniowe popołudnie wyjeżdżam z Pucka motorówką do Helu, gdzie po 2½-godz. jeździe przybywam na miejsce.

Wieczór księżycowy, jasny, pogodny.... W porcie helskim oświetlonym mdłem światłem kilku latarń, fale legły pokornie, jak wierne psy u stóp pana i liżą zlekka boki kutrów, stojących burta przy burcie, zastygłe w bezruchu, zda się skamieniała straż zaklęta... Wdali tafla morza, kołysząca się ruchem sennym i leniwym, zalana potokami światła bladego księżyca, wyzierającego z poza postrzępionych chmur, stalową łuską świeci....

Wokoło cisza... tylko w przestwór wzrokiem nieogarnięty, ulatuje cicho, cichutko, jak przez sen, jakaś nieuchwytna, monotonna jak pieśń dzieci, zwiewna jak westchnienie harfy eolskiej, melodja, którą w tajemnicy przed światem gra morze na fali, wypłakując na piersiach księżycowej nocy swój ból, swoje tęsknoty....

Mało kto ją słyszy, prawie nikt nie rozumie tej skargi żałosnej, zamąconej tak często brutalnem wirowaniem śrub parowcow, zgrzytem łańcuchów, przeraźliwym jękiem syren sygnałowych...

Ale nie czas na marzenia... Schodzę szybko ze stopni pomostu i przeskakując z pokładu jednej łodzi rybackiej na drugą, dostaję się na większy kuter motorowy, wyruszający na połów. Sadowiąc się wygodnie koło jadącego ze mną kolegi p. B. D. na zwoju lin pod masztem, otulam się szczelnie kocem i pledem przed przejmującym chłodem lodowatej wody.

Sypią się jeszcze polecenia rybaka przewodniczącego wyprawie. Mechanicy kryją się pod pokładami i za chwilę z poszczególnych kutrów suchy trzask motorów, podobny do rechotu karabinu maszynowego, rozdziera nienaturalnym hałasem ciszę morską.

Pierwszy rusza nasz kuter. Żwawo zatoczył półkole i z białemi wstęgami spienionej wody u czoła rwie naprzód... Tuż za nim posuwiście i uważnie cztery inne... Biorąc kurs wypływamy na pełne morze.

Większe i mniejsze fale, niektóre z groźnie najeżonemi grzywami piany, toczą się z szumem, jedna za drugą, wzajemnie się ścigając, dopędzając. Wśród tych pląsow wody, niezmordowanie dysząc posuwa się całą siłą motoru biały kadłub naszego kutra. Przód jego kołysany ruchem tajemniczej toni, od czasu do czasu to wznosi się zwolna ponad grzywiaste wierzchołki fal, to znowu szybko w ruchach nieokiełzanych zapada w głębiny i gładko się z nich wysuwając z szumem rozbija wodę. Ślad drogi naszej łupiny znaczy wlokącą się i zataczająca szerokie kręgi długa smuga piany z rozbitych przez śrubę fal, mieniących się w blasku uśmiechniętego księżyca różnokolorowemi barwami.

Z początku jazdy widzę zupełnie wyraźnie szare zarysy połwyspu z górującym nad nim konturem latarni morskiej, chwilami rozsiewającej światło, potem coraz mniej, niepewniej, mgliściej, wkońcu jako ciemną plamkę, z drgającym punktem świetlanym, wreszcie znika zupełnie.

Przy nikłem światełku mocno kopcącej lampki, zataczającej blaskiem swoim po pokładzie, w takt kołysania się kutra, rozmaite koła, półkola,

Słowo Boże na Święto Nowego Roku.

Gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko, nazwane jest imię jego Jezus, które było mianowane od Anioła pierwej niźli się w żywocie poczęło.

Ewangelja Św. według Św. Łukasza 2, 11.

Najmilsi: Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud przyjemny naśladowcę dobrych uczynków.

To mów i napominaj w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Lekcja z listu Św. Pawła do Tytusa 3, 4 8.

Nowy Rok 1924.

Północ blisko, już uchodzi
Rok ten stary w dziejów mrok!
I nam myśl się w sercu rodzi:
Co nam niesie Nowy Rok?

Co nam niesie? — To pytanie
Gdzieś w przyszłości skryte mgle..
Wielu szczęsnych dni zaranie..
A czy także chwile złe?

Nie! Nie! Wierzmy, bo w ufności
Już zarodek szczęścia tkwi. —
Łżej się oprzeć przeciwności,
Gdy blask wiary w sercu tli.

A pozatem i my sami
Doli naszej kujmy twór
Mocną wolą i czynami
Wybudujmy gładki tor.

Przyjdą burze.. rzecz nie nowa!
Lecz nie złamią ducha, gdyż
Serce czyste i myśl zdrowa! —
I nasz wzrok zwrócony wzwyż!

Tam ku górze, gdzie się waży
Nasza dola, Polski los,
Wzrok się nasz skrą modeł żarzy
I modlitwy płynie głos! — —

W Nowym Roku szczęść nam Boże!
Daj doczekać lepszych zmian:
Niech jaśniejsze wzejdzie zorze
Nad Ojczyzny naszej łan!

Lubicz.

W noc Sylwestrową.

...Skonał Rok Stary przez nikogo nie żałowany, przez wielu przeklęty.

Z zaświatów, z mrocznych nieznanych przestrzeni, z oparow mgieł nieprzeniknionych idzie ku nam On, — obcy i dziwny.

To nie pacholę złotowłose, tak dobrze nam z lat dziecinnych znane, promienne i jak dziecko ufne, uśmiechnięte, z puharem i rogiem obfitości w dłoni; to zbliża się młodzian w zbroję od stóp do głów zakuty, szarym płaszczem tajemnicy osłonięty, z kamienną twarzą sfinksa, ze sfinksowym na kamiennych ustach uśmiechem.

Oczy nasze z trwogą i niepokojem w nieprzeniknione głębie oczu jego patrzą. — Co nam niesiesz w fałdach swego płaszcza Ty nieznany a groźny?

I z ust naszych jęk się zrywa błagalny.

— O Panie dość już gniewu Twojego nad nami! Dość męki i ofiary gorących serc młodzieńczych, gorzkich, sierocych łez matczynych.

Oczyść dusze nasze z oparów nienawiści, niech ustaną Kainowe zbrodnie, niechaj Miłość i Zgoda zapanują wśród dzieci Twoich.

Niechaj wstaną męże ziemię tę miłujące o spiżowych duszach i twardych dłoniach, co ster wśród burzy utrzymać są mocne!

Wywiedź nas Panie z domu niewoli złego ducha, z domu anarchji, krzywdy i klęsk narodowych. Bo oto rozpętaliśmy białego ptaka wolności naszej, ale lotem jego pokierować nie umiemy! I rozbija sobie szlachetną pierś o skały, łamie skrzydła, roniąc korale krwi drogocenne...

Z pomroków nocy, z pośród chmur piorunowych — swobody naszej Jutrznia złota już wstała.

A z piersi narodu modlitwa płynie gorąca w tę noc noworoczną. — Daj oczom naszym o Panie oglądać jasny dzień pokoju, promienny dzień sprawiedliwości, zwycięstwo Ducha Bożego nad szatanem zła i ciemności!

— — — — — — —

Hej Sylwestrowa dziwna noc — noc grozy, szału, trwogi — i nadziei!

Zofja Guzowska.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku — wszystkim naszym Przyjaciołom i Czytelnikom oraz Współpracownikom składamy serdeczne życzenia oby skończyły się wreszcie wszelkie nasze troski a nastały lepsze, jaśniejsze dni dla kraju całego i dla wszystkich prawych obywateli Polski.

Redakcja.

Dla Warmji i Mazur.

Odgrodzone od nas kordonem granicznym Mazury pruskie i Warmja zasługują na pamięć naszą nie tylko bierną, lecz żywą i twórczą. Jeżeli nie chcemy pozwolić na zagładę kilkusettysięcznej rzeszy ludu polskiego która tam wytrwała mimo bardzo ciężkich warunków, zakasajmy rękawy i czynnie dopomóżmy naszym braciom Warmjakom i Mazurom.

Na tem miejscu już nieraz wskazywaliśmy na drogi, prowadzące do celu przez wszystkich upragnionego, tj. ulżenia doli naszym rodakom pod zaborem pruskim. Społeczeństwo dało też wyraz swym uczuciom, składając swój wdowi grosz na kresy niewyzwolone. Są jednak inne jeszcze środki. Do nich zaliczymy tak niezbędne wzajemne poznanie się, zrozumienie i ukochanie.

Takie poznanie się najlepiej uskutecznimy przez podróż w tę krainę, tak piękną tak pełną pamiątek, że gdyby nam była przypadła w plebiscycie, letnią porą roilaby się od rodaków z całej Polski. Dziś podróż taka jest bardzo utrudniona; ktoby jednak chciał przezwyciężyć piętrzące się trudności, nie pożałuje zachodu Dla takich miłośników rodzimego, choć w granicach ościennego państwa zamkniętego piękna napisany jest obszerny przewodnik ilustrowany po Mazurach pruskich i Warmji dra Orłowicza.

Dobrze uczynił autor, dobrze uczyniła Książnica Polska, wydawczyni książki, ze przypomnieli naszym turystom trochę już zapomniane a tak urocze jeziora, lasy, miasta, zamki, kościoły warmińsko-mazurskie. Miło czytać o tem, jak to kiedyś życie polskie bujnie rozwijało się na Warmji pod rządami książąt-biskupów, jak kwitły nauki i sztuki piękne, dzięki czemu dzisiaj jeszcze Warmja wręcz wyjątkowe posiada znaczenie dla badacza i miłośnika budownictwa.

Nie bez melancholji wertuje się kartki książki, na których wspomina się o straconych dziś dzierżawach polszczyzny. W w. XVII sięgały wsie polskie aż do Gołdap. Wystruć, Licbark; nawet w Królewcu wpływy polskie były dość silne. Czyżby to wszystko było bezpowrotnie stracone?..

Pokojową rewindykacją tego, co było niegdyś nasze, niech będzie ta piękna książka jako upominek dla tych, co jeszcze nie zapomnieli, jako pobudka dla tych, co zdołali już zapomnieć, — wreszcie jako dowód naszej pamięci dla walczących braci nad Łyną, Pisą i Omulwią.

Życzenia na czasie.

Już to grzecznością nie odznaczamy się, my mieszkańcy kresów zachodnich. Wyśmiewamy się — nie bez racji — z przesadnej uniżoności „całuję rączki" i „padam do nóg", ale szorstkość nasza granicząca często z niegrzecznością do zalet charakteru też chyba nie należy.

Jest to pozostałość z czasów niewoli i sprawiedliwość przyznać każe, że nie zawsze brak uprzejmości był wynikiem przybierania pruskich manier. Kiedy np klient wchodził do składu witano go milczeniem; kupiec czekał na pierwsze słowo gościa aby się dowiedzieć, w jakim ma się do niego zwrócić języku. Tak samo jeśli ktoś przez nieuwagę trącił przechodnia musiał wpierw usłyszeć po jakiemu zacznie mu złorzeczyć a potem dopiero mógł przepraszać. I tak było w wielu innych wypadkach a swoją drogą szkoła pruska i ciągłe stykanie się z brutalnością niemiecką też zrobiły swoje.

Dotąd nie wiele się jeszcze pod tym względem zmieniło, nic dziwnego że wada ta razi rodaków przybyłych z innych dzielnic; ale to jeszcze nie najgorsze, boć swoim niejedno można wybaczyć Gorzej, gdy brak uprzejmości odczuje cudzoziemiec i uwozi stąd niepochlebną o nas opinję.

A wypadki takie zdarzają się niestety dość często; oto dwa wypadki z ostatnich dni. pewna Francuzka jedzie tramwajem na Bydgoskie przedmieście w towarzystwie kilku osób; toczy się rozmowa oczywiście w języku francuskim. Siedzące opodal inne towarzystwo — bogate futra i biżuterja zdradzają, nowobogackich — daje wyraz swemu niezadowoleniu: „O bą żur mosje, parle franse to wolno a po niemiecku to nie wolno?" takie i inne tym podobne niemądre uwagi padają pod adresem jadących.

Inny wypadek: oficer Estończyk kupuje przy kasie kinoteatru bilet, a że nie dość płynnie mówi po polsku więc kasjerka pozwala sobie na opryskliwe i niegrzeczne uwagi choć po mundurze już poznać powinna że ma przed sobą cudzoziemca.

Przytoczyłem tylko jaskrawsze wypadki, każdy patrzący bez różowych okularów na nasze stosunki przyzna jednak że wypadki nieuprzejmości i niegrzeczności są u nas niestety bardzo częste.

Przy choince powinniśmy sobie wzajemnie składać życzenia — jakie składano kiedyś nam samym — abyśmy w przyszłym roku byli grzeczniejsi.

Wiadomości potoczne.

—* Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych Abonentów kalendarz ścienny.

—* **Wielki wieczór Sylwestrowy.** W dniu 31 grudnia rb. odbędzie się staraniem artystów Teatru Miejskiego w Toruniu, w sali Teatru wielki wieczór sylwestrowy, połączony z kabaretem artystycznym na program którego złożą się: dwie arcywesołe jednoaktowe farsy aktualne pt. „Gabinet Ministrów" i „Kuluś" ponadto sceny, dialogi, duety, popisy solowe i zbiorowe, przegląd znakomitości Torunia, tańce i produkcje specjalnie zaproszonych artystów. Niedziwną więc rzeczą jest rozchwytywanie biletów, które w bardzo małej ilości można jeszcze otrzymać w kasie teatru, lub sekretarjacie, nr. telefonu 900.

—* **Zabezpieczać rury wodociągowe.** Ostatnie silne mrozy spowodowały dość liczne wypadki zamarznięcia rur. W jednym wypadku podczas świąt zamarzły nawet rury centralnego ogrzewania. Wobec znacznych dziś kosztów za naprawę szkód w ten sposób wyrządzonych należy pamiętać o zamykaniu głównego dopływu wody przed nadejściem nocy.

—* **W sprawie Żłóbka Pomorskiego w Toruniu.** Odnośnie podanych przez jedno z pism pomorskich wiadomości o mających panować niezdrowych stosunkach w Żłóbku Pomorskim w Toruniu, stojącym pod zarządem Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi — podaję do wiadomości, że w związku z perjodyczną perlustracją Magistratu miasta Torunia oraz zakładów i urządzeń społecznych podlegających zakresowi działalności tegoż Magistratu, przeprowadzoną ostatnio przez organa Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w normalnem wykonywaniu przysługującego mi prawa nadzoru administr. wydelegowałem — uprzednio i niezależnie od obiegających prasę pogłosek — specjalną komisję lustracyjną celem zbadania warunków, w jakich znajdują się dzieci umieszczone w Żłóbku Pom.

Na podstawie przedłożonych mi wyników lustracji przez wspomnianą komisję, wydałem bezzwłocznie celowe zarządzenia zabezpieczające niemowlętom ochronę ich praw cywilnych i umożliwiające korzystanie przez nich z pełni praw publicznej opieki społecznej

Za wojewodę (—) W. Zapała

—* **Urząd Pośrednictwa Pracy w Toruniu** komunikuje, że najbliższy transport robotników niewykwalifikowanych do prac fabrycznych do Francji wyjeżdża z Torunia do Poznania **dnia 2 stycznia 1924 r.**

Zgłoszenia na wyjazd robotników w wieku od 28 do 36 lat przyjmuje Państ. Urząd Pośredn. Pracy w Toruniu **ul. Żeglarska nr. 8.**

—* **Z targu.** Pierwszy targ poświąteczny nie wielką odznaczał się frekwencją. W dość znacznej mierze przyczynił się do tego także dokuczający mróz.

Drobiu i ryb nie było żadnych, ogrodowizna tylko w nikłych ilościach, taksamo nabiału wskutek czego ceny za ostatni artykuł podrożały. Przeciętna cena wynosiła za około półtora miljona (tak za masło jak i jaja). Jabłek było dużo, ceny za nie niezmienione.

—* **Nieszczęśliwy wypadek uliczny.** W pierwsze święto wskutek gołoledzi jeden z przechodniów na Rynku Staromiejskim upadł i wywichnął rękę.

Policja spisała o powyższym wypadku protokół.

---

zaznajamiam się ze sposobem łowienia zakładania wędek na łososie u jednego z rybaków, który pokazując mi całe urządzenie wędki, tłumaczy, że składa się z następujących części: kuli szklanej, do której umocowane są dwa sznury; dłuższy dochodzący często do długości 30—50 mtr. z uwieszonym na nim ciężkim kamieniem, służy za kotwicę, drugi krótszy, długości kilkunastu metrów, z umocowanym na nim pławikiem, t. j. niedługim drążkiem, który w czasie zastawiania wędki zwykle poziomo leży na wodzie i służy do trzymania sznurków z haczykami. Kula szklana, objętościowo dość duża, utrzymuje na powierzchni wody wspomniany sznur kotwiczny oraz sznur z pławikiem, do którego przywiązuje się 5 do 6 cieniutko a mocno splątanych sznurków bawełnianych, z umocowanemi na nich małemi żelaznemi haczykami z przynętą, zwykle w postaci żywego śledzia. Tego rodzaju wędki, w ściśle oznaczonych na morzu kompasem miejscach rzuca się w kolejnym porządku, pojedyńczo, wiążąc ze znajdującą się już w wodzie drugą wędką, od 300—400 sztuk. Uczepione na haczykach jako przynęta śledzie, przez nieprzerwany ruch fal poruszane, czynią aż do złudzenia wrażenie ryb płynących. I skoro znany z żarłoczności łosoś, rzuciwszy się gwałtownie na fałszywą zdobycz, połknie przytem haczyk, tem samem pociągać zaczyna sznur z pławikiem, przez co powoduje że takowy natychmiast z pozycji poziomej podniesie się i staje pionowo. Pławik ten, teraz pionowo stojący, jest nieomylnym znakiem dla rybaka, że łosoś się na wędkę złapał. —

Gawędząc tak nawet nie zauważyliśmy, jak sternik w czasie naszej rozmowy doprowadza kuter do zarzuconych przedtem wędek, których pławiki widoczne są teraz na morzu jak na dłoni, leżą, bądź stoją pionowo. Motor zwalnia biegu — zbliżamy się do jednego z pławików ze złapanym łososiem. Rybacy dotąd bezczynni, przygotowują nową przynętę na haczyki — kuter staje — szybko jeden z rybaków chwyta za pławik, drugi zaś wpuszcza do wody na drążku rodzaj wiadra, do którego usiłuje schwytanego na wędkę łososia wprowadzić. Uskuteczniwszy to, zręcznie wydobywa na wierzch potężnych rozmiarów niemożliwie rzucającego się łososia. — Następuje krótka operacja wydobycia z gardła haczyka i złożenia ryby w przygotowaną skrzynkę.

Następnie rybacy umacniają i poprawiają całą wędkę, zmieniają przynętę na pozostałych haczykach na świeżą. Praca ta drobiazgowa, nadzwyczaj przytem ciężka, zajmuje dużo czasu, po której to posuwamy się dalej od jednego pławika do drugiego, powtarzając wszędzie czynność tę samą kilka razy. Na pozostałych kutrach przy innych wędkach wre praca podobna.

Po wyłowieniu kilku sztuk nadzwyczaj okazałych łososi następuje nasz powrót. Podejmuję nadal przerwaną pracą rozmowę z rybakami, którzy opowiadają mi, na jakie koszty narażają się przy połowie tej ryby. Nieraz zdarza się, że wskutek wzburzenia się morza, fala poprzewraca, popłącze, porozbija szklane kule, wyrządzając tem wielkie szkody. Nadzwyczaj drogą jest również nić bawełniana używana na splatanie sznurków do haczyków jak i ropa zużywana na popędzanie motoru. Rybacy ze wsi Helu łowią łososie przez cały okres zimowy, zaś z Jastarni dopiero na wiosnę i to nie na sposób helskich, lecz na ciągnione przez kutry sieci.

Na miłej pogawędce schodzi mi tak szybko czas, że nawet nie zauważyłem, jak tuż przed nami zamajaczyła sylwetka lądu i jak po kilku kwadransach dobiliśmy do portu, po ośmiogodzinnem blisko pływaniu po morzu.

A. Ś

—* **Spłata hipotek niemieckich.** Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu donosi, że gotów jest przyjąć spłatę hipotek zaciągniętych w bankach niemieckich. Przedwojenna marka niemiecka w złocie obliczać się będzie jako 20 część franka szwajcarskiego. Przy spłacie gotówki otrzymuje dłużnik kwit tymczasowy że zobowiązania banku niemieckiego z tytułu zapisu hipotecznego są zaspokojone i że dłużnik ponosi koszty cesjii lub wymazania, które nastąpi później. Bliższych informacyj dotyczących banków niemieckich których jest 21 udziela Towarzystwo właścicieli nieruchomości w Poznaniu ulica Kołłątaja nr. 2.

Z KRAJU.

Świecie. (Założenie spółdzielni wyrobów wiklinowych). W ubiegłym tygodniu na posiedzeniu w sali Rady miejskiej założono tu spółdzielnię wyrobów wiklinowych. Plan powstał z troski o wyszukanie odpowiedniej pracy dla dość licznych bezrobotnych. Potrzebnej wikliny przyrzekł dostarczyć pod dogodnemi warunkami hrabia Schwanenfeld-Schwerin z Łartawic.

Pelplin. (Wiadomości kościelne). W sobotę dnia 22 bm. wyświęcił Najprzew. ks. biskup sufragan dr. Klunder w kaplicy seminaryjnej 21 subdiakonów na diakonów.

Wejherowo. (Przednia straż najazdu). Mała nasza mieścina uginająca się pod ciężarem 15 rodzin żydowskich z niepokojem spogląda na smutny objaw powiększania się plagi żydowskiej. Półtora roku temu przybył tu biedny Żydek, niejaki Weintraube który otrzymał wnet posadę dyrektora tutejszej filji Banku Stołecznego z Warszawy. Filję tę zlikwidowano później lecz Weintraube został. Kupił sobie trzypiętrową kamienicę przy pierwszorzędnej ulicy i założył magazyn szklanych wyrobów, a sprzedaje prócz szkła także węgiel, naftę, papę i inne delikatesy, ponadto zakłada Bank Naftowy. Władze miejscowe czyniły co mogły ażeby nie dać przewłaszczen. temu żydkowi z Bolszewji, wszystko jednak napróżno. A sprytny Żydek sprowadził przed rokiem żonę z dziećmi i jeszcze kilku żydziaków wprost z Piotrogrodu i jest nadzieja że na wiosnę przybędzie tu jeszcze parę rodzin mniejszościowych, chyba, że ludność miejscowa zrozumie własny swój interes i omijać będzie składy tych niepożądanych przybyszów.

Chojnice. (Ciemnota). Jeden z czytelników donosi że przed kilkoma dniami w jednym ze sklepików spostrzegł że właścicielka darła w kawałki dziełka literatury i to utwory dramatyczne Słowackiego „Lilla Weneda" „Mazepa" i Kordyan.

Tak to się niszczy dzieła genjuszów miljonowej dziś wartości a dla młodzieży szkolnej brak książek do nauki.

Mogilno. (Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu). W sobotę na polowaniu w tutejszej okolicy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. Bolesław Maciejewski z Pałędzia Kościelnego. Nieszczęśliwy otrzymał z odległości zaledwie kilku kroków postrzał w brzuch. Winy dotąd nie ustalono.

Ofiarę wypadku przewieziono do kliniki w Poznaniu. gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich zmarł. Sp. Maciejewski osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Czarnków. (Niezwykłe zjawisko). Między Czarnkowem a Drawskim Młynem w poniedziałek podczas przejmującego chłodu rozpoczęła się burza z błyskawicami, piorunami i gradem. Niebywałe zjawisko wywołało wielkie zdumienie wśród ludności okolicznej.

Gdynia. (Nowa placówka oświatowa na wybrzeżu.) Z początkiem roku 1924 urządzają siostry szarytki w swoim domu w Gdyni szkółkę gospodarstwa domowego. Mogą być przyjęte dobrze polecone panienki ponad 16 lat liczące, katoliczki i Polki.

Nauka trwać będzie rok, a obejmować będzie nast. przedmioty: religja św., czytanie, pisanie i historja polska, rachunki, zwyczajna książkowość, robótki ozdobnicze, pranie, prasowanie, naprawa i szycie bielizny, hodowla drobiu, ogrodnictwo, gotowanie, pieczenie i konserwy.

Za naukę i zupełne utrzymanie w pensjonacie pobierać się będzie miesięcznie: 2 ctn. żyta, 10 funtów słoniny i przez zimowe miesiące 1 m drzewa lub 1 furę torfu.

Dla przychodnich uczenic opłata za samą naukę wynosi miesięcznie ½ ctn. żyta.

Zamiast naturalji można płacić ich wartość w dniu zapłaty.

Zgłoszenia przyjmuje s. przełożona SS. Miłosierdzia w Gdyni do 1. 1. 24.

Pisma pol.-kat., ks. proboszczów i Kółka Rolnicze prosimy o rozgłoszenie powyższej wiadomości.

Nowa ta placówka ma dla Wybrzeża wielkie znaczenie.

Łódź. (Znudziła się). W kościele przy ulicy Sienkiewicza wywichnęła sobie szczękę ziewając Halina Olejniczak. Do nudzącej się Olejniczak wezwano pogotowie, które udzieliło jej pierwszej pomocy.

Łódź. (Epidemja głodowa). Zanotowano tu onegdaj znowu siedem wypadków zasłabnięć z głodu.

Lwów. (Świętokradztwo w noc przedwigilijną). W nocy z niedzieli na poniedziałek we wsi Biłka Szlachecka pod Lwowem nieznani sprawcy włamali się do tamtejszego kościoła i skradli złotą puszkę na komunikanty i część kosztowności liturgicznych.

Łuck. (Stracenie rozbójników). W ub. sobotę odbył się w Łucku sąd doraźny nad bandą rozbójniczą Taraniuka, który podczas pościgu został przez policję zastrzelony. Dwóch członków tej bandy skazano na śmierć. Wyrok został wykonany.

Czy jesteś już członkiem Komitetu Obrony Przeciwgazowej?

Wesoły kącik.

Obiecujący synalek paskarza.

Ośmioletni Bonuś dostaje od papy Nowobogackiego miesięczną pensję. Pewnego razu przychodzi do ojca i prosi o pieniądze na ołówek.

Papa był czemś zirytowany.

— Masz pensję to sobie kup. Oszczędzaj, gałganie, nie marnuj pieniędzy.

Bonuś w bek.

— A ile to razy tatuś mówił, że osioł ten, co pieniądze trzyma, bo tracą na wartości. Ja nie chcę być osłem.

— A cóż ty, akcje kupujesz?

— Bo to tatuś daje mi tyle, żebym mógł akcje kupować? Kupuję, co mogę.

— Więc co kupujesz? Pokaż!

Po długich ceregielach Bonuś zaprowadził ojca do dziecinnego pokoju i kluczykiem, który miał zawieszony na szyi, otworzył szufladę w stoliczku.

Ojciec spojrzał i zdumiał się.

Zapałki, świece, papierosy, cygara. I komuż to będziesz sprzedawał?

— Zapałki to nieraz kupuje mama albo i Marysia. A nieraz słyszałem, jak tatuś mówił, że mało się nie skręci, kiedy niema co zapalić. To po co tatuś ma się skręcać. Ja tatusiowi sprzedam.

Z twarzy papy bije łuna radości.

— Ale widzę, że ty tu masz i moje papierosy i cygara! To ty mnie podbierasz?

— Co mam podbierać? Jak goście są, to tatuś stawia moc papierosów i cygar. Mają goście wypalić, albo do kieszeni chować, to nie lepiej, że ja wezmę?

Spojrzał papa Nowobogacki na żonę, która przy pokazie asystowała, chwycił Bonusia w objęcia i lejąc łzy dumy i radości, wołał:

— Co, matka, ma chłopak kepełe i spryt, I wrodzone zamiłowanie do zawodu! Kość z kości i krew z krwi mojej! Będziemy mieli z niego pociechę, aby Bóg Najwyższy zdrowo go uchował!..

Rozmaitości.

Rekordowy pożeracz kiełbas. Szerokie sfery społeczeństwa nowojorskiego przeżywały obecnie sui generis sensację ponieważ światowe mistrzostwo w jedzeniu kiełbasek przeszło do innego szampjona.

Konkursowe pożeranie kiełbasek odbywało się w olbrzymiej sali restauracyjnej we wschodniej części miasta.

Ta niezwykła produkcja gastronomiczna przyniosła zwycięzcy nagrodę w postaci srebrnego puharu, poczem bohatera dnia, który i bez tych kiełbasek waży 350 funtów — obnosił rozentuzjazmowany tłum na rękach.

Radjotelefon w parlamencie francuskim. Poseł Lasagotte wniósł w parlamencie francuskim projekt ustawy o zaprowadzeniu odrębnej radjostacji w wielkiej sali posiedzeń. Cała prowincja będzie na skutek miała możność słyszenia mądrych oraz innych mów poselskich.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 29. XII. 1923
W tysiącach marek polskich.
Loco stacja załadowania za 100. kg

Żyto		11000—12000 „
Pszenica		20500 21500 „
Jęczmień pastew.		11000— „
Jęczmień brow.		11000—12000 „
Owies		11500—12500 „
Mąka żytnia	70%	19500 20500 „
Mąka pszenna	65%	39000—41000 „
Ospa żytnia		9500— „
Ospa pszenna		10500— „
Ziemniaki jadalne		— „
Ziemniaki fabr.		2900— „

Uwagi: Sytuacja bez zmiany. Usposobienie mocne.

Ceny produktów rolnych.

Toruń, dnia 29 grudnia 1923. r.
(Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu)
w czasie od 23. 12. — 29. 12. 23.

NASIONA.

	W miljonach mkp
Konicz. czerw świeżą	60 75 „
„ biała świeża	80—120 „
„ szwedzka „	50—60 „
„ żółta „	15—20 „
„ żółta w łuskach	8—10 „
Inkarnatka	13 15 „
Trzelot	25—30 „
Rajgras krajowy	30—35 „
Tymoteusz	45—55 „
Seradela	6½ 7 „
Wyka letnia	5—7 „
„ zimowa	13—15 „
Peluszka	8—9 „
Groch Wiktorja	— „
Fasola	— „
Bobik	— „
Gorczyca	14 17 „
Rzepak	9—11 „
Rzepik	8—10 „
Łubin niebieski siewny	— „
Łubin żółty siewny	— „
Siemię lniane	12—14 „
Rydz	— „
Konopie	— „
Mak niebieski	16—19 „
Tatarka	8—9 „
Proso	— „

ZBOŻE:

	W tysiącach mkp
Żyto	5500—6000 „
Pszenica	10000—10750 „
Jęczmień	5000—5500 „
Owies	5700—6200 „
Otręby żytnie	4750— „
Otręby pszenne	5250— „

Warszawa, 29. 12. 9.45. (A. W.) Dolary 6 239 000 do 6 300 000. Funty ang. 27 400 000. Franki fr. 322 000. Franki belg. 284 400. Franki szwajc. 1 102 000. Liry włoskie 271 000. Korony czesk. 183 000. Korony austr. 88.

Gdańsk, 29. 12. (A. W.) Dolary 5.91. Marki polskie 0.92½ za miljon.

Koniec działu redakcyjnego.
Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Guzowska w Toruniu.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.